

Braki



Braki to widoczny skutek źle zorganizowanej gospodarki. Powszechnie wiadomo, że za czasów PRL były sytuacje, że prawie nie było w sprzedaży pewnych asortymentów. Dostawy pewnej grupy towarów były w bardzo małej ilości lub w ogóle ich nie było. Niektóra wiedza o tej sytuacji znana jest do tej pory np. tak zwana bananowa młodzież to efekt faktu, że banan był nieosiągalny, a tylko bogacze mogli spożywać banany. Dziś grozi nam, że braki będą dostrzegalne. Coraz więcej klientów Biedronek dostrzegają puste półki w sklepie tych sieci. Powody? Brak pracowników, zakłócenia w dostawach. Brakuje różnych produktów np. cukier, papier toaletowy, mleko czy żelatyna. Na razie to zjawisko pojawia się czasami i tylko w niektórych sklepach sieci, a więc shrinkflacja i skimpflacja zaglądają do sklepów. Braki kierowców, pracowników w magazynach i logistyka to istotny problem. Coraz częściej, gdy idziemy do apteki, to dowiadujemy się, że brak jest jakiegoś lekarstwa z recepty, którą dostaliśmy od lekarza. Zdarza się, że proponują nam zamiennik, zdarza się, że dostajemy informację, że mogą załatwić „na jutro”, bo jutro jest dostawa z hurtowni. Coraz częściej otrzymujemy informację, że leku tego nie ma. Zdarza się też, że lekarz mówi, że pan/pani przydałby się taki lek, ale jest nie do kupienia w Polsce. Coraz częściej zaczynamy kupować leki w Niemczech, Słowacji czy w Czechach, bo tam jest dostępny, a

oprócz tego jest zdecydowanie tańszy.

Kryzys jest coraz bliżej, dlatego stosuje się w handlu triki polegające na tym, że oferuje się zamienniki produktów, których brakuje:

1. gorszej jakości,
2. podobnym składzie,
3. o mniejszej wadze.

Dziś młodzież i dzieci nie wiedzą co to poważne braki, a braki PRL-u są dziś dowcipami np. mama mówi: „Za czasów komuny w sklepie były pustki, często np. był tylko ocet” syn zdziwiony mówi: „Mama, jak to? Całe Tesco octu?”

Prezes Zarządu FPC International

Specjalista z 30 letnim doświadczeniem w branży
ubezpieczeniowo-inwestycyjnej

Ryszard Jurkowski